

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 2,80 Zł., w agenciach w Katowicach i na prowincji 2,80 Zł., pod opaską w Polsce 4,- Zł., za granicą 6,- Zł. — — — **CENA OGŁOSZEŃ:** Wiersz petytory lub jego miejsce 30 groszy, w teście pod kroniką 50 groszy, nekrologi 25 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna 12. Telefon 1150.
Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 przed południem, ==

Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr. 300 908
TELEFON KATOWICE Nr. 1150

Redakcja w SOSNOWCU, ul. Piłsudskiego 8. Telefon 497
Redaktor przyjmuje od godz. 5 po poł. do godz. 7 wieczorem.

Nr. 276.

Katowice, wtorek, 1 grudnia 1925

Rok XXX.

Minister skarbu o obecnej sytuacji walutowej.

Nie dopuści do inflacji złotego.

Warszawa, 28. 11. (Pat.) W ministerstwie skarbu odbyła się konferencja prasowa na której minister skarbu Zdzisławowski poinformował prasę o stanowisku, jakie zajmuje w związku z obecną sytuacją walutową. Systemy przedwojenne były oparte na wymienialności pieniądza na złoto, obecne systemy powojenne, mówił minister, opierają wartość pieniądza przede wszystkim na zaufaniu. Na fali przypływu tego zaufania powstaje pieniądz, na fali odpływu tego zaufania spaść można tylko same trudności. Trzeba sobie uprzytomnić, że powstał rząd koalicyjny wielkim wysiłkiem. Trzeba pamiętać, że byliśmy na drodze zachowania dąża reformy monetarnej, dokonanej wysiłkiem całego narodu i kosztem samej mocy gospodarczej. Gdyby rozpad wysiłków państwa, zakrojonych na skalę obecną nie był scharmonizowany, stworzyłoby się drogie do inflacji, a więc zmarnowania dwuletnich wysiłków produkcji. Jestem całkowicie zdecydowany przeciwstawić się wszystkim zakusom inflacji. Drogi przezwyciężenia tego bardzo ciężkiego naszego przesilenia są proste i jasne a przede wszystkim pewne, bo mamy jako państwo dostatecznie dane w naszych warunkach gospodarczych, by się oprzeć na trwałej podstawie, gdy droga rozsądku będziemy jako naród budować budżet na zasadzie „według stawu grobla”. Wierzę, że przeszkody na tej drodze zostaną usunięte. Nasz złoty jest oparty na zdrowych zasadach polityki Banku Polskiego, przestrzegającego swego statutu. To jest nasz dorobek, którego winniśmy strzec. Spadek wartości złotego nie ma uzasadnienia gospodarczego wobec zwiększającego się dnia na dzień eksportu i stworzonej od dwóch miesięcy aktywności bilansu handlowego. Ta część społeczeństwa, która dziś w porównaniu do dolaru wycofuje władzy i daje zlecenia na kupno dolarów, to są nietylko dezerterzy, ale i lichwiarze. Z-

pominają oni, że piją galeń na której siedzą, to nie ma trwałego dobrobytu bez zdrowych finansów państwowych. Proszę o rację panów, by zechcieli ponieść w opinię publiczną hasło ożreźwienia, hasło walki przeciw defetyzmowi, wierę, że mamy środki do wypłynięcia na czystą falę i hasło dyscypliny wewnętrznej, która cechuje wielkie społeczeństwa w momentach trudnych i przełomowych i poddaje się żądaniom tej dyscypliny. Jest faktem, że zostały już wydane poszczególne zarządzenia, które muszą spowodować ścisłe dostosowanie wydatków do zasobów skarbu. Niezłomną wolą rządu jest przedstawienie się wszelkimi środkami inflacji. Otoczymy produkcję troskliwą opieką.

Na zapytanie jednego z przedstawicieli prasy minister oświadczył w dalszym ciągu, że polecił, by na miesiąc grudzień ułożono budżet w ramach tak ścisłych oszczędności, by wpływami na ten miesiąc prelimitowanymi zapewnić pokrycie całkowite zamierzonych wydatków. Poza tym już w podziale zaczyna swe prace pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego Stanisława Moskalewskiego specjalny komitet przy ministrze skarbu złożony z 6 osób, który opracuje w ciągu przyszłego tygodnia wnioski dotyczące przystosowania nie tylko wydatków na miesiąc grudzień, ale również wydatków, objętych prelimitarzem budżetowym na pierwszy kwartał roku 1926 do tych zasobów, którymi skarbu w tym czasie rozporządzać może. Członkiem tego komitetu będzie nadzwyczajny przedstawiciel ministra skarbu delegowany do prac przy tych budżetach, które znajdują się na pierwszym planie pod względem rozmiarów, a więc w budżecie ministerstwa spraw wojskowych, ministerstwa spraw wewnętrznych, kolei, skarbu i oświecenia.

Tow. minister Ziemięcki o bezrobociu.

Warszawa. Minister pracy tow. Ziemięcki udrlił wywiad „Kurjerowi Czerwonemu” w związku z bezrobociem. Na zapytanie, jakie są zamiary rządu w sprawie pomocy dla zedukowanych urzędników, czy jest możliwość umieszczenia ich gdziekolwiek, min. prac oświadczył, że możliwości umieszczenia są bardzo problematyczne. — Na zapytanie, dotyczące pomocy faktycznej robotnikom, minister oświadczył, że dużo tutaj może pomóc ministerstwo robót publicznych, ale może to nastąpić nieco później, gdy się zacznie ruch budowlany. Jednakże zależy to od rzeczy zasadniczej, od środków. Narazie roboty te ulegają redukcji. Dyskusja jednak na ten temat już się w rządzie rozpoczęła. Na zapytanie, dotyczące ewentualnego wykorzystania funduszu bezrobocia, minister oświadczył, że ministerstwo zastanawia się, czy pewnych sum funduszu bezrobocia będzie można użyć na roboty inwestycyjne. Muszę jeszcze oświadczyć — mówi minister — że wszystko, co można w tej chwili w tej dziedzinie zrobić, uważam jedynie za plasterki na rany. Ministerstwo pracy nie może jednak w żadnym stopniu wyrzucić tych plasterków, ze względu na to, że rany są rękające. Pod plasterkami rozumiem pomoc zasiłkową pieniężną, żywnościową a obecnie myślimy i o pomocy leczniczej. Niestety, podług wykazów liczba bezrobotnych ciągle się zwiększa. Według oficjalnych wykazów zarejestrowanych jest przeszło 230 000 bezrobotnych i kilkanaście tysięcy bezrobotnych inteligentów.

Awantury bolszewików w Chinach.

Londyn, 28. 11. (Pat.) Z Tokio donoszą, że rząd japoński postanowił wysłać posłki Tsan - Tso-Linowi, naciskanemu przez oddziały Feng-Yu-Hsian-ga, za plecami którego stoją generałowie bolszewicy. Posłki japońskie mają mieć za zadanie ochronę życia i mienia obywateli japońskich w Mandżurji. Poza tym Japończycy mandżurscy formują samorządnie korpus samoobrony.

Niemcy wstąpią do Ligi Narodów.

Berlin, 28. 11. (Pat.) Wolff. — Rada Rzeszy postanowiła na publicznym posiedzeniu 40 głosami przeciw 15 przyjąć do wiadomości uchwalony w parlamencie projekt ustawy o zgodzie na traktaty liganiejskie i przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Przeciwko tej uchwale oświadczyli się Prusy Wschodnie, Brandenburgia, Pomorze, Śląsk Dolny, Bawaria i Meklenburg-Schwerin.

Briand utworzył gabinet.

Paryż, 23. 11. (Pat.) Briand powiadomił wczoraj o godzinie 22 30 Doumergue'a o wynikach swoich starań w sprawie utworzenia gabinetu. Opuszczając pałac Elizejski, Briand oświadczył, że w dniu dzisiejszym będzie gotowa lista gabinetu i że o godzinie 11 przed południem złoży wizytę Doumergue'owi.

Paryż, 28. 11. (Pat.) Prasa uważa gabinet Brianda za utworzony i podkreśla jego charakter szerokiej koncentracji republikańskiej, przy wybitnym udziale radykalnych socjalistów, radykałów, socjalistów republikańskich oraz grup lewicy radykalnej.

Skład rządu Brianda.

Paryż, 28. 11. (Pat.) Ostateczny skład nowego gabinetu jest następujący: prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych Briand, sprawiedliwość Reno, sprawy wewnętrzne Chautemps, finanse Loucheur, wojna Painlevé, marynarka Leygues, oświata Delasier, roboty publiczne de Monzie, handel Daniel Vincent, kolonie Perrier, rolnictwo Durand, emerytury Jourda ns, praca Dura o r. P dsekretarze stanu: prezydent Rady Laval, finansów Morel, wojny Ossola, lotnictwa Laurent Eynac, marynarki handlowej Darleloz, obszary wyzwolone Chauvin, wychowanie fizyczne de Navet.

Generał Zeligowski ministrem spraw wojskowych.

Warszawa. (Pat.) Na wniosek prezesa Rady ministrów prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 27. bm. nominację generała broni: Lucjana Zeligowskiego na ministra spraw wojskowych, zwalniając jednocześnie dekretem z tejże dety generała dywizji Stefana Majewskiego z kierownictwa tego ministerstwa.

Min. tow. Ziemięcki o najbliższych zadaniach Min. Pracy.

Współpracownik „Robotnika” zwrócił się do ministra tow. Ziemięckiego z prośbą o udzielenie mu bliższych informacji co do zadań, jakie obecnie przed Rządem stoja.

Na pytania natury ogólnej, tow. Ziemięcki obiecał dać szczegółowsze informacje za parę dni, gdy Rada Ministrów ostatecznie sformułuje program gospodarczy Rządu. Tow. Ziemięcki ograniczył się do spraw związanych z jego działem, t. j. z Ministerstwem Pracy.

— W jaki sposób — zapytaliśmy — Rząd zamierza przyjąć z pomocą bezrobotnym?

— Pomoc zasiłkowa prowadzona dotychczas — odpowiada tow. Ziemięcki — będzie udzielana nadal. Opracowuje się projekt ustawy, który normuje prawie prowadzoną obecnie akcję pomocy doraźnej.

Zdaje sobie sprawę z tego iż jest koniecznością rozciągnięcie działania ustawy i na te kategorie robotników, których ustawa z dn. 18. lipca 1924 r. pomocy tej pozbawiła. Od możliwości finansowych zależy, w jakim stopniu będzie ta pomoc udzielana.

Rząd w porozumieniu z samorządami przystąpił już do organizowania pomocy żywnościowej dla bezrobotnych. Subwencje ze Skarbu Państwa otrzymały już miasta: Łódź, Sosnowiec, Białystok, Czesochowa, Oświęcim i Chrzanów. Wydawanie racji żywnościowych znajduje się w ręku samorządów. Mają być wydawane: dla bezrobotnego samotnego: 1 i pół centnara ziemniaków i 10 kilo maki żytniej; dla bezrobotnego z rodziną: 3 centnary ziemniaków i 30 kilo maki żytniej.

Prowadzone są rokowania z przemysłowcami w celu otrzymania po niskiej cenie węgla dla bezrobotnych.

Min. Pracy łącznie z Funduszem Bezrobocia przygotowuje również formy pomocy leczniczej dla bezrobotnych, która byłaby zorganizowana wspólnie z Kasami Chorych i b samorządami.

— A pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych? — wtrącamy.

— Nowela do ustawy, rozciągająca pomoc rządową na bezrobotnych pracowników umysłowych w dniach najbliższych będzie ogłoszona w „Dzienniku Ustaw”, poczem Rząd przystąpi do wprowadzenia

jej w życie. Nasuwają się tu jednak poważne trudności w jej realizowaniu, gdyż na fundusz pomocy dla tej kategorii pracowników składają się tylko wkładki pracodawców i pracowników. Z chwilą wejścia ustawy w życie do Zarządu Funduszu Bezrobocia powstan; zostaną dwaj przedstawiciele pracowników umysłowych.

— Czy Rząd zamierza wystąpić z inicjatywą ustawodawczą z zakresu ubezpieczeń społecznych?

— Sprawa ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek starości, niezdolności do pracy i bezrobocia, oraz ubezpieczenia wdów posunięta jest o tyle, że projekt w tych sprawach został opracowany i wydrukowany. Projekt ten, w chwili obecnej jest omawiany przez organizacje pracownicze.

Będzie się starał, aby projekt powyższy jaknajprędzej został przedłożony Sejmowi. Również będzie się starał przyspieszyć bieg prac nad przygotowaniem projektu ubezpieczenia na wypadek starości, inwalidztwa, i śmierci robotników.

— A rozszerzenie ustawodawstwa z zakresu ochrony pracy?

— Za pierwszorzędnej wagi ustawy w dziedzinie ochrony pracy uważam — odpowiada tow. Ziemięcki — ustawowe unormowanie stosunków pracy. Projekt odpowiedniej ustawy dla pracowników umysłowych jest przygotowany. Opracowanie projektu, dotyczącego robotników, zostało powierzone specjalnej komisji z udziałem prawników, znawców ustawodawstwa robotniczego.

W dziedzinie inspekcji pracy będę usiłował wprowadzić atmosferę zrozumienia zadań społecznych, powierzonych inspekcji — uważam bowiem, że od należytego wypełniania obowiązków przez inspekcję zależy, aby obowiązujące ustawodawstwo socjalne istotnie weszło w życie.

— Dotychczasowe ustawodawstwo socjalne, mamy nadzieję, zostanie całkowicie utrzymane i przez Rząd należycie bronię — zadajemy ostateczne pytanie.

— Naturalnie. Żadnego uszczuplenia zdobyczy robotniczych nie związałbym ze swoim imieniem ani partii, która mnie do Rządu wysłała. Mowa być może jedynie o rozszerzeniu, a nigdy o uszczupleniu ustawodawstwa socjalnego.

Budżet miasta Sosnowca.

(Dokończenie.)

Oszczędność.

Po referacie tow. Liewki — pierwszy w dyskusji zabrał głos rad. Knoth i w całym przemówieniu nawoływał, aby „w czasie zastoju w przemyśle i w czasie bezrobocia zastosować jak najdalej idące oszczędności“.

Drugi z kolei przemawiał radny Wolf i powołując się na wywody p. Knothego objęty, że pracujący członek rodziny będzie musiał płacić w Sosnowcu 500 zł. rocznie podatków, zatem należy wprowadzić oszczędności.

Trzeci — p. radny Michael, który wogóle powiększenie budżetu nazwał absurdem i też nawoływał do oszczędności.

Słowem we wstępnych mowach przedstawiciele prawicy — uderzyli w ton wielkich oszczędności!

Oszczędzać, oszczędzać, oszczędzać! Piękne to hasło i godne stosowania, zależy tylko, gdzie oszczędzać, na czym i kogo oszczędzać?

Oszczędność w gospodarce publicznej jest hasłem wybitnie burżuazyjnym. — Wszystkie podręczniki ekonomii burżuazyjnej przepełnione są słowem — oszczędność.

Oszczędzają już parę wieków, jeno, że przy tej oszczędności lud robotczy coraz bardziej ubożeje.

Oszczędzano i w gospodarce samorządowej i dlatego nasze miasta wyglądają ohydnie, brudno — jednym słowem niedźza.

Pierwszy głos oszczędności w stosunku do budżetu miasta Sosnowca padł od — wielkich „owarzy“ w kapitalistycznych. Hasło to prawica Rady Miejskiej podczas obrad podniosła do godności „nakazu narodowego“.

Towarzysze nasi nie negowali tego, że obecny stan kraju jest bardzo krytyczny. Nie negowali również tego, że oszczędność jest cnotą godną rozpowszechnienia.

Nie godziło się jednak, aby można było i trzeba wprowadzać oszczędności w gospodarce społecznej — miejskiej. Oszczędność taka nie przyniosła by miastu żadnych korzyści, przeciwnie — o cięła budżetu w jakimkolwiek dziale naraziłoby i miasto i mieszkańców, a szczególnie klasę robotniczą na ciężką — krzywdę.

Prawica powoływała się wciąż, że są ciężkie czasy i dlatego należy budżet zmniejszyć.

Otóż mamy dowody, że jeżeli się rozchodziło o gospodarkę społeczną — o podniesienie budżetu — a tem samem o płacenie podatku — to nigdy nie było dobrych czasów. Jeżeli nie było kryzysu, to były jakieś „kataklizmy“, a ostatecznie miała prawica większość w różnych radach i znowu nie podwyższono budżetu.

Było dobrze — a co zrobiono?

Spychano z dnia na dzień.

Nie nie zrobiono dla miasta, ani mieszkańców pod żadnym względem.

Budżet był mały — wielu podatków od wielkich przemysłowców wcale nie ściągano. I oż z tego?

Czy uratował ten system kraj od kryzysu?

Czy robotnicy mieli się lepiej?

Radny Wolf dorachował się tego, że na mieszkańca wypada 500 zł. podatku, ale nie powiedział, kto faktycznie ten podatek musi zapłacić.

Przemysłowice, kupiec, parę lat temu nie nie płacili — a jednak kryzys przyszedł i dlatego taki groźny, że nie rze płacili.

Dyskusje ogólną zamknął prezes Rady tow. Pawelek, słusznie podkreślając, że brak planu gospodarki rządu doprowadziło państwo do obecnego stanu. Budżet Magistratu socjalistycznego — jest planem, który przewiduje i następne lata.

Wnioski zmniejszenia wydatków.

Wnioski, z którym prawica Rady wystąpiła — co do zmniejszenia wydatków — posiadały raczej charakter demonstracyjny, a nawet złośliwy, ariżeli rzeczowy. A więc wniosek skrócenia etatu sekretarza Rady, etatu II-go wiceprezydenta, dalej zmniejszenie pozycji reprezentacyjnej, na wyjazdy — pozycje te proponowano zmniejszyć łącznie o 5 tys. oraz za zastępstwa dla pracowników Magistratu o 3.200. Jednym słowem góra urodziła mysz.

Wielkie i gorące przemówienia przedstawiciele prawicy — w stosunku do wniosków w proporcjonalnym stosunku były niłe i posiadały raczej charakter demonstracyjny.

Wniosek z tego wysiada się tylko taki, że budżet opracowany przez Magistrat socjalistyczny jest właśnie realny, jest koniecznością i jest oparty na rzeczywistej, rozumnej i sprawiedliwej podstawie. Krytyka prawicy była gołosłowna. Powodem czego wnioski w naszym nie naruszające budżetu.

Zadania bezrobotnych.

24. bm. w sali polsk. Zw. Zaw. odbył się obrzymi wiec bezrobotnych w liczbie około 3000 zwolnionych z inicjatywy klasowego zw. metelowego przez wszystkie związki zawodowe na terenie Sosnowca.

Wiceprez. przewodniczył tow. Angier. Przemawiając przedstawiciele różnych związków — omawiając środki ratunku dla tysięcy rodzin, których ojcowie pozabawieni zostali pracy.

Nastój wiecu był bardzo poważny.

Po przemówieniach uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na wiecu dn. 24-go listopada 1925 r. bezrobotni Sosnowca i okolicy w sali Polskich Związków na Pogoni w liczbie około 3-ch tysięcy po wysłuchaniu referatów sekretarzy poszczególnych Związków Zawodowych oraz po przeprowadzeniu obszernej dyskusji nad obecną sytuacją gospodarczą w kraju, a ciężkimi warunkami bezrobotnych uchwalają jednomyślnie następującą rezolucję:

1) Żądają, by akcja zabezpieczenia bezrobotnych została rozszerzona na wszystkie kategorie całkowicie i częściowo bezrobotnych robotników przemysłowych, bez względu na wielkość warsztatu pracy, jak również na bezrobotnych robotników rolnych i umysłowych pracowników.

2) By tak zwana doraźna pomoc objęła wszystkie kategorie bezrobotnych bez ograniczenia terminu wydawania zapomóg.

3) By Rząd wydał niezwłocznie polecenie wszystkim władzom samorządowym, by talony w ciągu najbliższych dni zaopatrzyły wszystkich bezrobotnych w niezbędne zapasy żywności i odzieży zimowej władzom samorządowym nie posiadającym odpowiednich fundusów. Rząd musi w tym celu przyjąć z pomocą finansową.

4) Zgromadzeni żądają, by wysokość zapomóg dla bezrobotnych była zwiększana w miarę wzrostu dro-

żyzny, wedle wykazów Komisji do badania kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym.

5) Zgromadzeni żądają, by dzieciom wszystkich kategorii bezrobotnych, które uczęszczają do szkół zabezpieczone zostały bezpłatnie pomoce szkolne, oraz ciepła odzież.

6) Zgromadzeni żądają, by wszystkim bezrobotnym udzielana była na koszt Rządu bezpłatna pomoc lekarska.

7) Zgromadzeni żądają, by robotników zakładów wojskowych objęło ogólną akcją zabezpieczenia, oświadczając im o uprawnieniu w tej dziedzinie organom Ministerstwa Spraw Wojskowych.

8) Zgromadzeni żądają zwolnienia wszystkich bezrobotnych od obowiązków płacenia podatków państwowych i komunalnych.

9) Zgromadzeni domagają się powstrzymania wobec bezrobotnych komisji z mieszkań, oraz zniesienia obowiązku płacenia komornego na cały czas bezrobocia.

10) Bezrobotni żądają jak najszybszego uruchomienia warsztatów pracy w Zagłębiu Dąbrowskim w celu zapobieżenia coraz więcej szerzącemu się bezrobociu.“

Likwidacja dzwoliżu komunistycznego.

Zgromadzeni bezrobotni Sosnowca i okolicy na wiecu w dn. 24-go listopada 1925 r. w sali Polskich Związków na Pogoni w liczbie około 3000 postanawiają jednogłośnie po otrzymanych wyjaśnieniach przez sekretarzy Klasowych Związków Zawodowych zlikwidować dotychczasowy „Komitet Bezrobotnych“, jako nie nadający się do reprezentacji tychże, w zamiar zaś przystąpić do istniejących 3-ch Związków Zawodowych na terenie Zagłębia.

O szpital weneryczny w Zagłębiu.

W sobotę, dnia 19-go listopada w Magistracie miasta Sosnowca odbyło się posiedzenie Komisji Likwidacyjnej szpitala wenerycznego w Będzinie, którego współwłaścicielami są miasta Zagłębia i Sejmik. Jak ważną rolę odgrywa kwestia szpitala wenerycznego dla Zagłębia w walce z chorobami wenerycznymi, o tem nie trzeba dużo pisać. Dość wspomnieć, że te oddziały, czy baraki lub ambulatoria, które dziś istnieją w poszczególnych miastach, urągają najelementarniejszym zasadom higieny. Z tych założeń wychodząc, obecny zarząd miasta wszczął energiczne zabiegi, w celu szybszego odrestaurowania rudery po byłym szpitalu wenerycznym w Będzinie.

Istniał bowiem oddawna Komitet Odbudowy, który nie mógł sobie poradzić z istniejącymi trud-

nościami i dlatego sprawa odbudowy nie mogła ruszyć z martwego punktu. Dopiero w początkach września na posiedzeniu w Magistracie miasta Sosnowca wyjaśniono sytuację i zobowiązano Kom. Odbudowy do energicznego zajęcia się sprawą odbudowy. I przyznać trzeba, że obecnie Komisja Odbudowy z dr. Gosińskim na czele wywiązała się należycie ze swego zadania i szpital jest obecnie już na ukończeniu. Dziwnie jednak w tej sprawie zajmuje stanowisko sejmik, który, po pierwsze: nie wpłacił w swoim czasie sum, jakie z podziału przypadły na niego; po drugie, zabrał ze szpitala dwie wanny i trzeba było użyć całego szeregu argumentów, ażeby przedstawiciele sejmiku przekonać o tem, że obowiązani są w zamiar zakupić nowe wanny i trzecie — co najważniejsze, że sejmik, który miał

pięć nad budynkiem, zezwolił na ulokowanie części szpitala lokatorów, których dziś żadną miarą nie można się pozbyć, a co zatem idzie i można przystąpić do wykończenia zamieszkania szpitala.

Tajemnica publiczną pozostaje do dziś kwestia kto i z czyjego polecenia oddał miastu kanie urzędnikowi skarbowemu do prywatnego użytku. On sam oświadcza, że mieszkanie to prze- czył mu p. starosta.

Zapytany znów w tej sprawie starosta, goręco temu zaprzecza. Również wypierają tego przedstawiciele sejmiku i dziś niema kto by wziął na siebie za to odpowiedzialność.

Najważniejszą jednak kwestią, poruszoną na ostatnim posiedzeniu, była sprawa ustalenia formy administracji, oraz sposobu pokrywania kosztów utrzymania służby i chorych. Obie te sprawy wolały gorąco i ożywioną dyskusję. Jednak co do administracji zgodzono się do porozumienia i ustalono, że z trzech wybranych kuratorów z przed- wiceli poszczególnych miast i sejmiku, odpow- dzialne za całość szpitala.

Co się tyczy sposobu pokrywania kosztów administracji i utrzymania chorych, to tu wyło- się cały szereg najrozmaitszych rodzajów projek- tów. Lecz po dłuższej dyskusji konkretnie zostały ust- nowione dwa wnioski: jeden przez Michaela i drugi to- wiceprez. Jarzy.

Pan Michael w swym wniosku domaga się ażeby całkowity koszt utrzymania szpitala wlicza- w t zw chore dniówki. Przy takim sposobie ob- liczania może się wytworzyć tego rodzaju sytu- cja, że, przypuśćmy, ani Sosnowiec, ani Dąbrowa, Zawiercie czy sejmik w ciągu całego roku nie ma chorych tego rodzaju i że szpitala nie korzysta. Będą, ratami st ma zaledwie w ciągu całego roku tylko 30 chorych — to przy takim sposobie ob- liczania będzie musiał najnieprawdopodobniej ponieść całkowity ciężar utrzymania szpitala za rok tylko jedna duża skala, gdzie powiedzmy, może się leczyć w ciągu roku 300 chorych.

Drugi wniosek, tow. Jarzy, domaga się ob- liczenia chorej dniówki według faktycznych kosztów przy wypełnionym szpitalu, a ewentualny deficyt powstający wskutek niezapełnienia szpitala, roz- dzielić na poszczególne miasta, proporcjonalnie do lud- ności. Taki sposób obliczania, naszym zdaniem, byłby najsprawiedliwszy i nie krzywdziłby żadnego miasta.

Szpital przecież jest wspólną własnością wszy- skich miast Zagłębia i sejmiku, i wszyscy jednak w jego utrzymaniu są zainteresowani, więc i ci- żary wynikające z utrzymania tegoż, równomiernie winny być na wszystkich rozłożone.

Sprawy samorządowe

Z Rady Miejskiej w Będzinie.

(Dokończenie.)

Mamucie poglądy prawnicowego radnego.

Oburzony prawicowy radny Geborski, niezado- wolony tym, że robotnicy domagają się podniesienia wydatków do stanu średniowiecza, dowodzi, że przedmioty właściwe dla miasta są tylko dzie- rem i uważa, że wobec tego należy przede wszystkim dbać o inwestycje w średniowieczu a robotnicy opie- się mogą w bajorach i błądnie, żyć w warunkach nie- chygenicznym.

Nie dziwnego, że radny Geborski zajmuje takie stanowisko. Dr. Wejnierz bardzo śmiało odpowie- dział mu, że jako najstarszy posiada przestarzałe, ma- mucie poglądy, które wpróż odesłać do Lamusa.

Świat idzie za postępem i dziś właśnie przede- wszystkim powinniśmy zająć się przedniściami, doprowadzić do stanu możliwego użytkowania i za- mieszkiwania.

Ostatecznie po dyskusji uchwalono zaciągnąć powyższą pożyczkę w sumie 500.000 złotych.

W związku z nieoczekiwanym dekretem rozwi- zania poprzedniej Rady Miejskiej nie zdolano za- kończyć formalnego kupna placu od Sz. Rottmanna i M. Pinczewskiego, która to transakcja zapoczą- kowana została jeszcze w 1924 roku 10 listopada, przeto upoważniono nowych pełnomocników do za- warcia rejentelnego aktu kupna.

Dożywianie dzieci szkolnych.

Chojny ławnik z „Solidarności Robotniczej“ dowodzi, że za dzieci dokarmiane mlekiem w ilo- ści ćwierć litra dziennie, które to porcje otrzymy- wać winny wszystkie dzieci w szkołach powszech- nych rodziców biednych bezpłatnie, zamożniejszych za opłatą, która wyniesie 2.50 zł. miesięcznie.

Chojny ławnik, sąd i że nawet robotnicy, któ- rzy zarabiają po 3 dniówki tygodniowo, mogą pla- cić tak skromną opłatę. Odprawę ławnikowi dał radny tow. Hetmańczyk, dowodząc, że robotnik za- rabiający nieraz zał dwie 30 złotych miesięcznie, nie jest w stanie zapłacić i tej skromnej cprawda o- płaty.

Dr. Wejnierz odwołuje się do Rady Miejskiej — że wile jest dzieci żydowskich, które uczęszcza- nie mogą do szkół powszechnych dla braku miejsc, przeto zmuszone są uczyć się w prywatnych „Talmud Torah“, równoległych szkołom powszechnym, wobec tego stawia wniosek, aby i te dzieci naj- biedniejsze dokarmiać kosztem miasta.

Ławnik Dębski z „Solidarności Robotniczej“ stawia wniosek, aby dokarmiać dzieci tylko publicz- nych szkół powszechnych.

Pierwszy występ radnej Rottnerowej.

Ponieważ pierwszy to występ był radnej kołowej, która na sali zaplanowała, głosem pewnym, donośnym nie kalczącym języka polskiego bardzo treściwie i mocno uderzyła w stronę ławnika z „Solidarności Robotniczej”, zarzucając mu sprzeczne stanowisko w związku z programem klubu swego, aby d. t. c. żydowskich nie dokarmiać. „Głód jest międzynarodowy”.

Przyjęto wniosek prezydenta Michaela, aby zarząd miasta od 1-go grudnia br. dokarmił mlekiem w ilości ćwierć litra dzieci rodziców biednych publicznych szkół powszechnych i szkół „Talmud Tori”, jako równoległych powyższym szkołom.

Na wniosek radnego Dra Weinziehla powiększono komisję zdrowia i opieki społecznej z 4-ch do 6-osób, według klucza specjalnego, wybierając z klubu PPS-ów. Wacławica i z klubu żydowskiego radną Rottnerową.

Wobec spóźnionej pory, punkty 6 i 7, jako mniej pilne, odłożono do najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej.

Łamigłówka prezydenta Michaela.

Radny Reichtman porusza jako punkt 8 porządku dziennego sprawę określenia prawa głosu członkiem dokooptowanym w komisji podatku od lokali, albowiem w powyższej komisji posiadają tylko głos doradcy, natomiast w komisji oświaty pozaszkolnej której regulamin przedstawił p. prezydent Radzie, członkowie dokooptowani posiadają głos decydujący.

Pan prezydent radby widzieć w jednej komisji członków dokooptowanych z głosem decydującym, w drugich zaś tylko z doradczym.

Ciekawa łamigłówka? Kiedy członkowie dokooptowani we wszystkich komisjach rad miejskich, zawsze posiadają głos decydujący nawet i w rewizyjnych, tu zaś według widzimisię p. prezydenta.

Na wniosek radnego ow. Heimańczyka powiększono komisję według klucza specjalnego do 6, wybierając z klubu PPS-ów. Stęposza i z żydowskiego Ungera.

Demagogia „Solidarności Robotniczej”.

W szamnych i demagogicznych deklaracjach członków klubu „Solidarności Robotniczej” głoszą o zniesieniu wszelkich podatków, obciążających klasę robotniczą, kiedy zaś przyszło do rozpatrywania punktu 10 porządku dziennego o uchwalenie alg w placenia podatków miejskich przez rozłożenie na raty i zmniejszenie odsetek za zwłokę do 1 proc. miesięcznie i gdy towarzysze z PPS domagali się wstrzymania egzekucji podatku od lokali do czasu przeprowadzenia rewizji niesprawiedliwego oszacowania wysokości komornego, ławnik z „Solidarności Robotniczej” p. Dębski oświadczył, że jako ławnik, domagać się musi, aby egzekucji nie wstrzymywać, kasa byłaby przez to pusta. Dwulicowe zamuje stanowisko ławnik Dębski, kompromitując swój klub radnych.

Rzeczywistość wykazuje, że czcze deklaracje „Solidarności Robotniczej” nie dadzą się w życiu zastosować co sam potwierdził ławnik Dębski, podobnym wystąpieniem.

Ponieważ ławnik Dębski domagał się niewstrzymania egzekucji, tym samym dał dowód, jakim obrońcą jest klasy robotniczej, postępując metodami burżuazyjnymi gnębienia robotnika, w postaci zarzynań go materialnie.

Nie przekonało to jednak radnych nawet z prawicy i uchwalono wszystkim podatnikom, którzy do dnia 31-go grudnia br. wpłacą dobrowolnie podatki miejskie, policzyć im tylko 1 proc. za zwłokę, a na następnym posiedzeniu zarząd miejski i komisja do spraw podatku od lokali przedstawią konkretne wnioski.

Uchwalono wydać radnym legitymacje z fotografiami o ile radny tego będzie sobie życzył.

O godzinie 12:30 w nocy po 1 dzień zamknięto.

Następne posiedzenie wyznaczono na poniedziałek, 30-go listopada br.

Remi.

Ulica Sobieskiego w Dąbrowie Górniczej.

Zarząd miasta Dąbrowy Górniczej przystąpił do układania kostki granitową jezdni na ulicy Sobieskiego oraz chodników.

Dożywianie dziatwy szkolnej w Będzinie.

Zgodnie z zapadłą uchwałą Rady Miejskiej miasta Będzina, zarząd miasta przystąpi z dniem 1-go grudnia b. r. do akcji dożywiania dziatwy publicznych szkół powszechnych i „Talmud Tori”. Porcja na razie wyznaczona będzie ćwierć litra mleka gotowanego na dziecko.

Rodzice zamożniejsi opłacać będą minimalną kwotę miesięcznie.

O subwencję państwową.

W celu zrealizowania projektu budowy 7-mio klasowej publicznej szkoły powszechnej w Czeladzi Zarząd miasta wystąpił do Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z prośbą o uzyskanie subydjum państwowego w wysokości 95 000 zł. i pożyczki 37 500 zł. na cel powyższy.

Kosztyorys powyższej szkoły przewidziany jest na 300 000 zł.

Gminne komisje przeciwpożarowe.

Ze względu na należyte zabezpieczenie gmin wiejskich przed klęską pożaru, postanowiono pokryć cały powiat Będziński oddziałami ochotniczych straży pożarnych, przy cze n wsie składające się z 70 budynków, obowiązane są posiadać własny oddział straży.

W tym celu z dniem 1. grudnia r. b. instruktor pożarniczy p. E. Woehltman przystępuje z ramienia Sejmiku Będzińskiego do organizowania gminnych komisji przeciwpożarowych w całym powiecie.

Rozbudowa miasta Olkusza.

W celu przyspieszenia rozbudowy miasta i usunięcia głodu mieszkaniowego Rada miasta Olkusza na swoim posiedzeniu postanowiła rozsprzedać na parcele budowlane ziemię miejską o przestrzeni 32 morgi 180 pretów pomiędzy torem drogi żelaznej a wsią Czarną-Górą i jednocześnie Rada miejska opracowała warunki sprzedaży tych placów. (g)

Doraźna pomoc w Czeladzi.

Magistrat miasta Czeladzi rozdał dotychczas za pośrednictwem Komisji Ziemiaczanej 1197 korcy ziemniaków bezrobotnym i korzystającym z zasiłku Obwodowego Funduszu Bezrobocia, oraz 603 korce bezrobotnym i ubogim nie pobierających żadnych zasiłków.

Przegląd nowych domów.

W celu stwierdzenia, czy wszystkie nowowznoszone, nadbudowane wzgl. przebudowane budowle wykonywane były według zatwierdzonych planów zgodnie z ustawą budowlaną, Zarząd miasta Dąbrowy Górniczej postanowił przeprowadzić przegląd powyższych budowli.

Projekt budżetowy na remont dróg.

W ubiegłym tygodniu Rada gminy Rokitno-Szłacheckie na posiedzeniu swem uchwaliła wstawić 5.000 zł. do preliminarza budżetowego na rok 1926 na remont dróg i mostów w gminie. (g)

LUKASCHIK'A



MYDŁO

MŁOTEK i PERLIK

JEST

NAJLEPSZE DO PRANIA.

Kronika.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE.

Katowice. (Kradzież z włamaniem.) Dnia 26. 11. br. pomiędzy godz. 6:30 a 7:30 włamali się nieznani sprawcy do składu Bazaru Mód przy ul. 3-go Maja w Katowicach, stanowiącego własność Moryca Nebel, skąd skradli większą ilość skarpetek jedwabnych męskich i damskich, rękawiczek skórkowych męskich i damskich i większą ilość krawatek. Ogólna szkoda wynosi 4.000 zł.

— (Postrzelenie.) Dnia 25. 11. br. o godz. 20-ej został na Placu Mickowskim róg ul. Fabrycznej postrzelony w brzuch Tio Antoni ur. 1903 r. z zawodu rzeźnik, przez nieznanego sprawcę. Tio został odwieziony do szpitala miejskiego w Katowicach.

Mysłowice. Onegdaj mieszkańcy odczuli około godziny 10:30 w nocy silne wstrząśnienie ziemi, które trwało tylko kilka sekund. Wywołało to zrozumiałą panikę wśród obywatelstwa, tembardziej, że przed kilku dniami doniosła prasa o podobnym trzęsieniu koło Piotrkowa, które miało pociągnąć za sobą nawet szkody. Na szczęście, o ile nam wiadomo, w Mysłowicach żadnego zniszczenia za sobą nie pociągnęło. Jedni przypuszczają, że musiało nastąpić obniżenie się pokładów węglowych w kopalni, inni twierdzą, że trzęsienie było spowodowane faktycznym działaniem pyrosilery. Najlepiej wyjaśniliby to geolodzy.

— (Ucieczka przestępców.) Do Misji Francuskiej zgłosiło się w ubiegłym tygodniu pięciu młodych ludzi, oświadczając gotowość wyjazdu do Francji za pracę. Ponieważ wszystkie ich dokumenty były w porządku więc ich zakwalifikowano do wyjazdu. Jednak, jak się to zawsze praktykuje w tym Urzędzie, wysłano ich paszporty do Komendy Policji. I tu się okazało, że młodzieńcy ci są już od dłuższego czasu poszukiwani przez organa bezpieczeństwa publicznego i chcieli się wydostać z granic państwa polskiego, by uniknąć ręki karzącej. Zaproponowała się nimi miejscowa policja.

Król. Huta. (Kradzież kieszonkowa.) Nowakowi Henrykowi skradł nieznany sprawca w pociągu między Król. Hutą a Lublincem z kieszeni portfel skórzany, zawierający 10,50 zł. oraz kartę cyrkulacyjną.

Świętochłowice. (Kradzież.) Dnia 25. 11. skradziono z zapasowej linii telef. w Piskarach 10 drzewnianych słupów telef. ogólnej wartości 250 zł.

Lagiewniki (Morderstwo.) Dnia 26. 11. br. około godz. 19:20 przybyło dwóch nieznanych mężczyzn do apteki p. Wilezka w Lagiewnikach, z których jeden zażądał w języku niemieckim amolu. W czasie, gdy magister Marjan Chrzankowski wydawał amol, poczał drugi mężczyzna strzelać do niego z rewolweru, raniąc go jednym strzałem w głowę, drugim w prawą pierś, trzecim i czwartym w prawą rękę i piątym strzałem w lewą stronę szyi. Do sąsiedniego pokoju, w którym znajdował się właściciel apteki Wilezek, oddał sprawca około 4 strzały nie trafiając jednak nikogo. Po oddaniu 7—9 strzałów sprawcy zbiegli w kierunku Chropaczowa. (Tyle donosi kronika policyjna. Ponieważ Wilezek, właściciel apteki ma być prezesem Z. O. K. Z. przypisuje prasa klerikalno-nacjonalistyczna zbrodnię tę niemieckim szowinistom. Fakt jest, że skutkiem hecy nacjonalistycznej z jakiegobądź s'rony jest zbrodnia.)

Rybnik. (Pożar.) Dnia 25. 11. br. o godz. 2:45 spaliła się drewniana stodoła i szopa Franciszka Krzysa w Markłowicach Górnych wraz z tegorocznym zbiorem i narzędziami rolniczymi. Szkoda wynosi 5.500 zł. Przyczyna pożaru narażnie nie stwierdzona.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

Wypłata bezrobotnych.

W ubiegły poniedziałek w magistracie miasta Dąbrowy Górniczej dokonano wypłaty bezrobotnym, korzystającym z akcji normalnej i doraźnej, państwowego funduszu bezrobocia.

Wypłacono 415 bezrobotnym 3.750 zł. i z akcji doraźnej 1.400 zł. (g)

Wznowienie targów w Zabkowicach.

Na skutek udzielonego zezwolenia przez Województwo Kieleckie, przywrócono odbywające się dawniej targi tygodniowe w Zabkowicach.

Targi te odbywać się będą w każdy poniedziałek. (g)

Agencja pocztowa w Gołonogu.

Na skutek starań mieszkańców we wsi Gołonóg, gminy Olkusko-Siewierskiej ma być zaprowadzona agencja pocztowa do przyjmowania listów zwykłych i poleconych oraz przekazów pieniężnych. (g)

Nauczycielstwo b. szkół prywatnych.

Nauczycielstwo, które było zatrudnione w prywatnych szkołach powszechnych, a obecnie przejętych przez gminy, otrzymują zamiast pensji, równoważne wynagrodzenie.

Centralny Związek Górników w Polsce Okręg Górny Śląsk.

Do zarządów filijnych i członków C. Z. G. I Ogłoszenie.

Za zgodną uchwałą obu zarządów dotychczasowych Związków górników w Krakowie i w Katowicach, jakoteż na podstawie uchwały G. Śl. Konferencji Zarządów filijnych z dnia 20. 9. 25 zwołujemy na dzień 12., 13. i ewentualnie 14 grudnia 1925 r.

I. Walne Zebranie Związku Górników całej Polski

które odbędzie się we własnym domu w Krakowie na Aleji Zygmunta Krasińskiego 16.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i powitanie gości, wybór prezydium, komisji do poszczególnych czynności, uchwalenie regulaminu obrad, mowy powitalne gości.
2. Sprawozdania: a) z działalności; b) z stanu finansowego; c) Komisji rewizyjnej.
3. Ogólna sytuacja w górnictwie.
4. Ustawodawstwo socjalne.
5. Uchwalenie Regulaminu i ustawy CZG.
6. Wybór Zarządu, Komisji kontrolującej i Sądu polubownego.
7. Wolne wnioski. Do każdego punktu dyskusja.
8. Zakończenie.

Wnioski na Zjazd mają prawo uchylać i stawiać: zebrania członków filijnych, wydziały okręgowe i główny Zarząd obu dotychczasowych związków.

Wnioski stawiane przez zebrania filijne muszą otrzymać absolutną większość głosów członków biorących udział w zebraniu uchwalającym wniosek; muszą być popisane przez przewodniczącego i sekretarza zebrania.

Wnioski na walne zebranie muszą być wysłane do biura centrali w Katowicach najpóźniej do 15-go listopada br.

Sposób przeprowadzenia wyborów delegatów na Walne zebranie obmyślią i dokonają konferencje okręgowe, każdego okręgu z osobna. Ilość delegatów zostanie podana okręgowym sekretarzom zawczasu do wiadomości.

Za zarząd CZG. w Krakowie:

Posel Jan Stanczyk, Franciszek Szpruch, Jan Pytlík, Jan Papuga, Jan Bielnik, Władysław Jura.

Za zarząd CZG. w Katowicach:

Posel Józef Adamek, Posel Antoni Czajor, Teodor Chrószcz.

Korespondencje

Echa z wiecu tow. posła Stańczyka w Nivce.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Nivce olbrzymi wiec robotników, urzędników i kobiet nie tylko z samej Nivki, ale i okolic z Klimontowa, Dąbrowki, Mysłowic, Modrzejowa, a nawet z Sosnowca, wypełniając salę kop. „Orion”, już przed zgromadzeniem. Niestety, sala, która pomieścić może około 2000 ludzi, okazała się za szczupłą. Wobec czego połowa ludzi zmuszona była pozostać poza salą i słuchać przemówienia tow. posła Stańczyka przez okna. Przewodniczący zgromadzenia po krótkim zagajeniu udzielił głosu tow. posłowi Stańczykowi, który witalny burzliwymi oklaskami, zaczyna mówić wzruszonym głosem.

Tow. poseł rozłącza przed oczami słuchaczy ponury obraz upadku życia gospodarczego w państwie, nędzę klasy robotniczej, a w życiu politycznym i na wysokich urzędach straszliwą korupcję, która tak wobec opinii, jak i prokuratorów uchodzi bezkarnie i pograża kraj i ludność coraz to w straszniejszy odmięt nędzy. Kraj cnił się do upadku; klasa robotnicza, pracująca inteligencja, konna z głodu, a przywódcy wielkich stronnictw „narodowych” ciele myślą o swoich egoistycznych interesach i kryją swoimi wpływami złodziei na wysokich urzędach. Podatki ściągane w bezwzględny sposób z ludzi biednych, są rozkradane przez różnych aferzystów — ludziom bogatym, podatki są uiszczane. Ogromną część dochodów państwa zamiast obrotu na budowę domów, kolei, kanałów, podniesienie przemysłu i stanu chłopskiego, obraca się na wojsko, policję i kryminaly. Wskutek takiej polityki uprawianej z uporem zaślepienców przez większość reakcyjną Sejmiku, bezrobocie wzrasta z dnia na dzień w zaskakujący sposób. Jedyny ratunek przeciw kryzysowi, socjaliści polscy widzą w zmianie dotychczasowego sposobu rządzenia państwem. To też kiedy upadł rząd Grabzkiego, zdecydowali się socjaliści wstąpić do rządu — czyniąc to dla ratowania klasy robotniczej i państwa od ostatecznego upadku. Największą ofiarę ze swych zasad, klub socjalistyczny w Sejmiku, idąc do rządu koalicyjnego w Sejmiku, postawił program gospodarczy i społeczny, od którego uzależnił swój udział w rządzie. Program ten streszcza się w następujących zadaniach: utrzymanie w całości ustawodawstwa robotniczego, zabezpieczenia wszystkich bezrobotnych tak długo, dopóki nie otrzymają pracy, środków utrzymania, przez udzielenie im zapomóg w gotówce i dostarczenia kartofli, maki, węgla na okres zimowy, obniżenia wydatków na wojsko i policję a obrotu oszczędzonych pieniędzy na uruchomienie robót publicznych i przemysłu, przymusową pożyczkę ze złota i klejnotów na rozszerzenie emisji pieniądza w obiegu, kontrola nad przemysłem, który korzysta z kredytów państwowych, surowe ściganie nadużyć na urzędach, zawieszenie podwyżek i podatku lokatorskiego, wstrzymanie eksmisji bezrobotnych z mieszkań. — Od wprowadzenia w życie tego programu uzależnił socjalisci swoje wejście do rządu. — Burżuazja program ten akceptowała, gdyby jednak okazało się, co jest bardzo możliwe — stałby tow. Stańczyk, że będą chcieli nas oszukać, to wtedy pozostaje nam jedyna droga — wyjść z tego Sejmu i wezwać ludność kraju, aby ona sama poza Sejmem rozstrzygnęła problem rządów w Polsce na przyszłość. Zwrot ten przyjął słuchacz burzą oklasków. W końcu tow. poseł omówił zadania Zw. Górników, wniesione do Rady Zjazdu, w którym Związek domaga się podwyżki płac, przywrócenia ustawowego czasu pracy i ważności umowy we wszystkich jej postanowieniach. Zadania te przeprowadzimy, podkreśla mówca — z wiarą — o ile ogół robotniczy stanie solidarnie w Związku Górników i pod sztandarem PPS.

Przy tej sposobności poruszył tow. poseł Stańczyk hasła tańce kapitalistów, którzy najpierw ogłodził klasę robotniczą, a teraz przy pomocy różnych skorumpowanych indywiduów rozbijają szeregi robotników, tworząc przy zastosowaniu terroru i szyszan. sławny Związek „Polska Praca”, aby przy jego pomocy zakuć klasę robotniczą w kajdany kapitalistycznej rjewoli i wyzysku. Różni naganacze do Związku „Praca Polska” ciesząc się bezkarnością i poparciem swoich możnych protektorów posuwają się do groźby, że będą czynnie walczyć z socjalizmem. Pan Roman Dmowski, którego patronem tego Związku zrobiono, a nawet urządzono komedię obłudną, z wreczeniem mu lampy górniczej, rzekomo od górników, już raz patronował za caratu w walce burżuazji. Gdyby dzisiaj istotnie zaszedł wypadek rozpoczęcia walki czynnej przez organizatorów Związku „Polska Praca”, to oświadczyliby publicznie — podkreśla mówca — że rozprawimy się nie z zhałamconymi robotnikami, którzyby do tego użyto, ale z tymi, którzy ten Związek organizują, tak jak rozprawialiśmy się z carskimi szpiclami. Uczciwi robotnicy powinni stronić od tej haniebnej organizacji, której celem jest założyć im ich własnymi rękami stryczek ucisku na szyję.

Burza oklasków dźwiękała zebrani tow. posł. Stańczykowi za obszerne przemówienie, budzące wiarę i otuchę w sercach słuchaczy w lepsze jutro.

Po tow. posle Stańczyku, zebrani się do głosu naganacz kapitalistycznego Związku „Praca Polska” niejaki Stachura, ale zebrani okrzykami, „znamy go, wiemy, co będzie mówić”, nie chcieli go słuchać.

Wobec okrzyków wrogich na sali, uniemożliwiających przemówienie owemu jegomościowi, zmuszony był tow. Stańczyk uspołić salę i poddać pod głosowanie, czy zebrani chcą słuchać mówcy? Zebrani przez podniesienie rąk, zdecydowali, że mówcy nie chcą słuchać i żądają, aby Stachura opuścił salę. Wobec tego udzielono głosu tow. Zielińskiemu, ławnikowi miasta Dąbrowy, który w dłuższym przemówieniu uzupełnił wywody tow. posła Stańczyka, stwierdzając, że tylko solidarność w szeregach PPS i Związku górników proletariatu może zdobyć sobie ludzkie warunki bytu i prawa polityczne. Zebrani gorąco oklaskami podjęli tow. Zielińskiemu za przemówienie. Po krótkim dyskursie i wyjaśnieniach tow. posła, zebrani przyjęli wszystkimi głosami następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy i obywatele Nivki i okolic, po wysłuchaniu referatu posła Stańczyka i przemówienia tow. Zielińskiego stwierdzają, że kryzys gospodarczy i bezrobocie jest następstwem egoistycznej polityki klas posiadających i dotychczasowych Rządów burżuazyjnych, które przez obniżenie płac i drożyznę, doprowadziły szerokie masy ludności do nędzy i pozbawiły je możliwości nabywania towarów naszego przemysłu na rynku. Kryzysu i bezrobocia nie da się usunąć przez dalsze obniżanie płac i znoszenie ustaw socjalnych, jak tego chcą kapitaliści, ale przez podniesienie stopy życiowej szerokiej masy ludowej przez danie im pracy i odpowiednich zarobków. Zebrani domagają się od Rządu i Sejmu, uchwalenia ustawy zabezpieczającej górników na starość, zniesienia karv śmierci na przesłuchaniach politycznych, a karania śmiercią złodziei groźba publicznego i różnych łanowników. Zebrani domagają się szybkiego załatwienia zapomóg dla wszystkich bezrobotnych i dostarczenia węgla kartofli i maki bezrobotnym, oraz wstrzymania podatków i lokatorskich od wszystkich robotników, a zupełnie zwolnienia od lokatorskiego wszystkich bezrobotnych.

Zebrani wyrażają wolę ufnosci Z. P. P. S. i CKW. PPS. za ich wytrwałą walkę w obronie interesów pracującego ludu.”

Okrzykami nęch żyje PPS! Niech żyje Związek Górników! Niech żyje tow. poseł Stańczyk olbrzymi ten wiec zakończono. Przed rozjeściem się odśpiewano „Czerwony sztandar”.

Z Łaz.

W Łazach, położonych na terenie gminy Rokitno-Szlacheckie urządzone jeszcze w czasach przedwojennych ogromną sortownię wagonów, na prześtrzeż; około 7 kilometrów, dla pociągów ładownych i nie załadowanych.

Z tego powodu w Łazach skupia się bardzo dużo rodzin przeważnie kolejarzy i pracowników miejscowych z zakładów przemysłowych, wśród których ruch kulturalno-oświatowy zupełnie zanikł. Od czasu do czasu odezwie się niedawno zorganizowany klub sportowy „Łazowianka”, który ostatnio przy klubie zorganizował sekcję dramatyczną, wystawiającą od czasu do czasu utwory sceniczne. Poza tem zupełnie nudy. Gospodarka gminy spoczywa w rękach Rady gminy Rokitno-Szlacheckie na czele której stoi wójt gminy p. Piotr Pniał. Dużą zaś rolę odgrywa sekretarz tej gminy pan Józef Nestor — który dla dobra mieszkańców przy dobrej woli mógłby bardzo dużo zrobić.

Rada gminna przeważnie zbiera się raz na miesiąc. Z tego widać, że członkowie Rady nie są ludźmi inicjatywnymi, którzyby dbali o rozwój i potrzeby mieszkańców gminy. Z radością wita się tu każda myśl i zawiadomienie w prasie o poczynaniach gospodarczych gminy a przede wszystkim mieszkańcy oczekują na nową ordynację wyborczą samorządu gminnego, w następstwie czego przeprowadzone byłoby nowe wybory do Rady gminnej i Zarządu gminnego — w skład których weszliby i nasi wybitniejsi przedstawiciele z pośród towarzyszy.

Dużą troską Rady gminnej jest rozwój szkolnictwa. W roku bieżącym we wszystkich szkołach powszechnych znajdujących się na terenie gminy przeprowadzono gruntowny remont sal szkolnych. Budowa nowej szkoły nie mogła być rozpoczęta w roku bieżącym z powodu braku funduszy gminnych.

W dziedzinie opieki społecznej, nie zrobiono prawie nic. Jedną tylko właścicielka Rokitno-Szlacheckiego pani Lucyna Poleska położyła w tej dziedzinie zasługi, oddając się z całym poświęceniem pomocy materialnej dla pogrążonych w Rokitno-Szlacheckie.

W dziedzinie dróg, to stan ich obecny jest niżej krytyki. Chce przebiec pewną przestrzeń pieszko, należy stracić zdrowie, wyciągając nogi z błota i gliny. Zapewniano jednak nas, że na skutek polecenia Wydziału powiatowego Sejmiku Bedzińskiego ma być wkrótce przeprowadzona gruntowna reperacja dróg w gminie Rokitno-Szlacheckie sposobem szarwarkowym. Na ten cel Rada gminna przeznaczyła w budżecie aż 5000 złotych, — jest więc nadzieja, że wile nie będzie zrobione.

Bezrobocie stale zwiększa, poza redukcją robotników zatrudnionych w cementowni „Wysoka” w Łazach, przyszła kolej redukcji pracowników umysłowych, którzy są wraz z rodziną w więcej krytycznych warunkach materialnych, gdyż nie przyzwyczajeni do pracy fizycznej nie mogą sobie poradzić w złagodzeniu tego kryzysu przez znalezienie pracy nie odpowiadającej dawnemu zajęciu.

Towarzysze!

Od was zależy, aby pismo wasze

Gazeta Robotnicza

było szeroko kolportowane. Wymagajcie od sprzedawców ulicznych, aby mieli w sprzedaży „Gazetę Robotniczą”. Żądajcie aby w kioskach była zawsze „GAZETA ROBOTNICZA”

Kalendarzyk zebrań.

Wiece robotnicze 3-go b. m. w powiecie Rybnickim.

Skrzyszów — o godzinie 12-tej; lokal na afiszach. Ref. tow. Danel i Motyka.

Czyżowice — o godzinie 3-ej; lokal na afiszach. Ref. tow. Danel i Motyka.

Konferencja CZG. na okręg Wodzisławski.

We wtorek, dnia 8-go grudnia br. odbędzie się konferencja CZG i PPS na okręg Wodzisławski o godzinie 10-tej przed południem na sali p. Gumieńskiego.

Książka członkowska legitymuje. — Ref. tow. Danel i Motyka.

T. U. R.

Król-Huta w środę, dnia 2 grudnia w Liceum rysunkowa na 2 piętrze, wejście z ulicy Zjednoczenia albo z ul. Rejtana o godz. 6.30 wieczorem. „Historja społeczna Polski”. Prelegent o. Koluszek.

W związku z konferencjami w dniu 29-go listopada odbędą się w niżej wymienionych miejscowościach

wiece propagandowe za „Gazetą Robotniczą”

Zawodzie. We wtorek, 1-go grudnia o godz. 4-tej w lokalu „Starej Strzelnicy”. Referenci tow. poseł Juchelek i Chrószcz.

Murcki. W środę, 2-go grudnia o godzinie 4-tej w lokalu p. Kukowki. Referenci tow. Kossobudzki, Rumpfelt i Chrószcz.

Michałkowice. W czwartek, 3-go grudnia o godzinie 4-tej na sali p. Persicha. Referenci tow. poseł Juchelek i Rubin.

Orzegów. W piątek, 4-go grudnia o godz. 4-tej u p. Pyki. Referenci tow. poseł Rumpfelt i Kossobudzki.

Lipiny. W sobotę, 5-go grudnia o godzinie 4-tej na sali p. Machonia. Referenci tow. poseł Biniszkiwicz i Rubin.

W niedzielę, dnia 6 grudnia o godzinie 3

Siemianowice — u p. Przybyły przy ul. Wandy. Referenci tow. poseł Adamek i Rybicki.

Ligota Pszczyńska — u p. Jakobsohna. Referenci tow. Kossobudzki i Bobek.

Chebie — u p. Miarki. Referenci tow. poseł Juchelek i Rubin.

Szarlej-Piekary. — u p. Brvła przy Targowisku. Referenci tow. poseł Czajor i Chrószcz.

Świętochłowice — u p. Gerstla. Referenci tow. Kossobudzki i Rumpfelt.

Mikolów — w lokalu p. Rudzkiego. Referenci tow. poseł Biniszkiwicz i Bajdor.

Knurów — u p. Waluszka. Referenci tow. poseł Machaj i Płaczek.

Czechów — u p. Pluty. Referenci tow. poseł Mokry i Lewandowski.

Niedobczyce — o godzinie 10-ej przed południem u p. Włeczorka. Referenci tow. Motyka i Danel.

Obszary — o godzinie 1-ej u p. Barteczki. Referenci tow. Danel i Motyka.

Na wszystkie wiece w wyżej wymienionych miejscowościach przybyć powinni towarzysze przyległych placówek.

Redaktor odpowiedzialny Bogusław Nowak, Mała Dąbrowka. Za dział Zagłębia Dąbrowskiego odpowiada Marcin Nabiałek w Sosnowcu, Piłsudskiego 8. — Wydawca: Komitet Obwodowy P. P. S. na Górnym Śląsku. — Członkami: „Gazeta Robotnicza”. Drukarnia wydawnicza, Spółka z ograniczoną odpow. Katowice.

Potrzebni
majster kominiarski
i czeladnik kominiarski

na stałe pensje. Oferty ze świadectwami składać do 15. grudnia r. b. w Magistracie miasta Sosnowca — Biuro Główne.